Nr. 278. Dnia 15 Grudnia 1871 r. Piątek. Dnia 3 (15) Grudnia 1871 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96 oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś-go Ireneusza M.
Sobota: Euzebjusza B. M. i Albiny.
Niedz. Ś-go Łazarza B.
Poniedz: Ś-go Gracjana B.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 5.
Zachód „ „ 3 „ 41.

Długość dnia godzin 7 minut 40.
Ubyło „ „ 9 „ 3.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: Faustyny wdowy i Nemezjusza.
Środa: Ś-go Teofila M.
Czwartek: Ś-go Tomasza Apost.
Piątek: ŚŚ. Flawjana i Zenona MM.

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski“ z Nowym Rokiem 1872. wychodzić będzie jak dotąd.

Prenumerata w Warszawie wynosi:

rocznie	rs. 4	kop. 80.
półrocznie	„ 2	„ 40.
kwartalnie	„ 1	„ 20.
miesięcznie		kop. 40.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie prenumerata wynosi:

Za 3 miesiące:

Kurjer Warszawski..........	rs. 1 kop	20
Za przesyłkę pocztową........	— „	24.
Za przepaski i expedycję.....	— „	56
Razem	rs. 2 kop.	—

Za 6 miesięcy:

Kurjer Warszawski..........	rs. 2 kop.	40
Za przesyłkę pocztową........	— „	48
Za przepaski i expedycję.....	1 „	12.
Razem	rs. 4 kop.	—

Za 12 miesięcy:

Kurjer Warszawski..........	rs. 4 kop.	80.
Za przesyłkę pocztową........	— „	96
Za przepaski i expedycję.....	2 „	24
Razem	rs. 8 kop.	—

Stosownie do obowiązujących przepisów pocztowych przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji pocztowej przyjmowaną nie będzie, raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe wprost do Redakcji „Kurjera“ adressować, załączając należność stosownie do powyższego obliczenia:

kwartalnie rs. 2,
półrocznie rs. 4,
rocznie . . rs. 8.

W końcu Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adressu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

— Najjaśniejsza Pani raczyła, 29 listopada (11 grudnia), o godzinie wpół do do trzeciej po południu pomyślnie przybyć do stolicy z Wielką Księżniczką Marją Aleksandrówną i Wielkimi Książętami Pawłem i Sergjuszem Aleksandrowiczami, pociągiem nadzwyczajnym Mikołajewskiej kolei żelaznej. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan wskutku najpoddanniejszego przedstawienia ministra spraw wewnętrznych, 12 listopada r. b., Najwyżej rozkazać raczył: umorzyć zaległość rekrucką z poboru 1871 r., która utworzyła się w zagrodach włościan rządowych, z powodu braku młodych ludzi wieku powołanego. (D. W.)

— Przez Najwyższy rozkaz do wydziału wojskowego z 28 listopada w St.-Petersburgu, zatwierdzona została konfirmacja głównodowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojskowego, o zaliczonym do piechoty armji pułkowniku Zabołockim,—który za fałsz i inne przeciwne prawu postępki, popełnione podczas sprawowania obowiązków dowódzcy zamostskiego batalonu straży wewnętrznej, usuwa się od służby. (Dz. Warsz.)

— *W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za NNr 331 i 333 wydanym zamieszczono*: JW. Namiestnik w Królestwie, po przedstawieniu przezemnie prośby redaktora „Gazety Anonsowej,“ Assesora Kolegjalnego Wędrychowskiego, o dozwoleniu mu,—w celu rozpowszechnienia drukowanych w wydawanej przez niego gazecie ogłoszeń tak urzędowych jako i prywatnych i dla dogodności publiki—wywieszać gazetę wspomnioną po rogach ulic miasta, w urządzić się mających umyślnie na ten cel skrzynkach, na tych domach, na których obecnie już znajdują się skrzynki dla afiszów i różnych ogłoszeń o spektaklach i zabawach,—raczył udzielić na to swoje zezwolenie, z tem jednakowoż: ażeby Gazeta ta nie pierwej była wywieszoną, jak po przejrzeniu takowej i udzieleniu pozwolenia przez cenzurę i ażeby mające być urządzonemi przez wydawcę skrzynki, były należytej wielkości, jednakowej formy jednakowo pomalowane i ażeby takowe były z przodu okratowane, zamykane na kłódki od których klucze mają się znajdować u roznosicieli gazety, na odpowiedzialność p. Wędrychowskiego.

— Z nadejściem pory zimowej, na ulicach miasta w szczególności na wązkich, z powodu że stróże wyrzucają na nie z podwórzów śnieg i śmiecie formują się kupy, które nietylko przejazd lecz nawet i przejście—na niektórych z takich ulic—nader utrudniają.

Stosownie do istniejących przepisów, wyrzucanie czegokolwiek z podwórzów na ulicę—jak najsurowiej jest wzbronionem, gdyż z takowych wszystkie śmieci a w czasie zimy i śnieg, powinny być wywożone kosztem właścicieli domów; zatem polecam Kommissarzom cyrkułowym ściśle dopilnować ażeby to miejsca nie miało, winnych zaś podobnego rodzaju nadużycia, przedstawiać do dotkliwej kary, stosując się w tym względzie do rozporządzenia wydanego w rozkazie do Policji r. b. za Nr 66.

Co się zaś tyczy wyrąbywania lodu z rynsztoków na ulicach szerokich, to istniejące w tym względzie rozporządzenia, pozostają w swojej mocy, a mianowicie: wyrąbywany w razie potrzeby lód z rynsztoków, powinien być rozbity na drobne kawałki i równo rozrzucony po całej ulicy, lecz nie szerzej jak na półtóra sażenia odległości od rynsztoków; zaś na ulicach wązkich, wyszczególnionych w rozkazie z r. z. za Nr 326, lód z rynsztoków, bez szczególnej potrzeby, nie powinien być wyrąbywany aż do pierwszej odwilży;—zbyteczny zaś śnieg zmiatany na kupy, winien być wywożony po zniesieniu się za każdym razem miejscowych Kommissarzy z Naczelnikiem Straży ogniowej lub miejscowymi Brandmajstrami.

Oprócz tego, ponawiam Kommissarzom cyrkułowym rozporządzenie wydane w Rozkazie z r. b. za Nr 23, co do najakuratniejszego oczyszczania trotuarów i wysypywania onych piaskiem jak również przemiatania poprzecznych na ulicach chodników. (G. P.)

— *Warszawska Kassa Oszczędności* wraz z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 28 listopada (10 grudnia) roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 40, na które, tudzież na dawniejsze w 321 wnioskach, złożono rs. 4,342 kop. 65. Na żądanie 113 uczestników (prócz procentu rsr. 47 kop. 25 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 4,021 k. 57 i umorzyła książeczek 41; przeto uczestników 21,948, posiada kapitał rs. 833,779 kop. —. (Dz. War.)

Wiadomości miejscowe.

═ „Gazeta Rolnicza“ pisze: W Warszawie w tych czasach podniesiono myśl urządzenia stowarzyszenia emerytalnego dla wszystkich robotników i rzemieślników, na wzór istniejących stowarzyszeń emerytalnych dla urzędników dróg żelaznych. Zasady tego projektu stowarzyszenia podajemy tutaj, gdyż z małemi odmianami dałyby się one zastosować i do stowarzyszeń emerytalnych dla urzędników gospodarskich, jeśliby znalazł się ktoś chętny do przeprowadzenia tej myśli w czyn.

Zasady o których mowa, są następne:

Pensje emerytalne *całkowite* mają być czterech stopni: 1-szy rocznie rs. 100; 2-gi rs. 150; 3-ci rs. 200; 4-ty rs. 300. Odpowiednio do pensji emerytalnej, byłoby cztery stopy składek emerytalnych obliczone na 6% czyli: dla stopnia 1-go rocznie rs. 6; dla 2-go rs. 9; dla 3-go; rs. 12; dla 4-go rs. 18. Składka mogłaby być opłacaną od razu za rok cały, albo w ratach kwartalnych lub miesięcznych. Ktoby opłacał składkę przez lat 20, dostałby $1/4$ emerytury; kto przez lat 25, połowę — a kto przez lat 30 całą emeryturę, a to w stosunku do stopy składek. Przed ukończeniem 45 lat życia pensja emerytalna częściowa, a przed ukończeniem lat 50 całkowita przyznaną być nie mogłaby. Bez względu na wiek i ilość lat opłacania składki, każdy członek stowarzyszenia otrzymałby pensję emerytalną całkowitą, jeżeliby uległ kalectwu, pozbawiającemu go zupełnie możności dalszego zarobkowania. Członek stowarzyszenia tylko jedną składkę opłacałby, a tem samem tylko do jednej emerytury miałby prawo. Emeryt składki jużby nie opłacał. Zwrot zapłaconych składek pod żadnym pozorem nie mógłby mieć miejsca. Aby być przyjętym na członka, trzebaby mieć nie mniej 16 lat życia i nie więcej nad 50. Prawo do pensji emerytalnej mieliby: *a*). wszyscy członkowie stowarzyszenia; *b*) wdowy po członkach stowarzyszeniach; *c*) dzieci po członkach stowarzyszenia. Wdowa otrzymuje połowę tej pensji emerytalnej, jaką jej mąż wysłużył. Pensja ustaje, jeżeli wdowa umarła, poszła za mąż, uległa ciężkiej karze kryminalnej, lub za złe prowadzenie wykluczoną została ze stowarzyszenia. Dzieci prawe lub uprawnione po zmarłym członku stowarzyszenia, który najmniej przez lat 10 opłacał składkę, bez względu czy ojciec wysłużył pensję emerytalną, pobierałyby takową po jego śmierci, w stosunku połowy stopnia, do którego zmarły ojciec zaliczał składkę a to do 16 roku ich życia. Dzieci, liczące mniej jak ośm lat życia, winny uczęszczać do szkół lub złożyć dowody umiejętności czytania, pisania i rachunku. Jeżeliby nie były posyłane do szkoły, lub nie umiały czytać, pisać i rachować, utracą prawo do emerytury lub takowa czasowo wstrzymaną im zostałaby. Utracaliby prawo do emerytury: *a*) członkowie zalegający w opłacie składki; *b*) członkowie i wdowy po nich pozostałe a mające przyznaną już emeryturę, którzy więzieniem rocznem lub cięższej karani zostali; *c*) wdowy po stowarzyszonych, które w małżeństwie nie przeżyły lat trzech; *d*) wdowy, które wyszły za stowarzyszonych, mających więcej niźli 50 lat życia i dzieci z takiego małżeństwa spłodzone. Fundusze stowarzyszenia formowałyby się: *a*) ze składek członków; *b*) z ofiar, darów i legatów właścicieli dóbr, którzyby chcieli przyczynić się do osłodzenia starości swej czeladzi; wreszcie *c*) z procentów od funduszów, własnością stowarzyszenia będących.

═ W dniu 17 b. m. (w niedzielę) o godzinie 1-ej zpołudnia, w sali posiedzeń Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, odbędzie się posiedzenie opiekunek, na które Towarzystwo ma honor Szanowne damy zaprosić.

═ Czytamy w „Gazecie Warszawskiej“: Komedyj Aleksandra hr: Fredry, wyszedł tom czwarty, zawierający najdowcipniejsze może ze wszystkich dzieł poety: *Śluby panieńskie*, dobrze znane publiczności warszawskiej, przeszło ze stu przedstawień, dalej również znanego *Pana Jowjalskiego*, oraz całkiem niewystawianą na teatrze tutejszym operetkę *Nocleg w Apeninach*, Dostojny autor dołączył do obecnego wydania kruciutką lekcję chronologji dla swoich recenzentów. Pomawiano go, że w *Ślubach panieńskich* naśladował sztuczkę francuzką *Bocquet père et fils*; ale zapomniano, że dzieło Fredry było po raz pierwszy grane w r. 1832, wydrukowane w 1834, owa zaś sztuka francuzka ukazała się dopiero w 1840 roku. Spółka autorów paryzkich, mając nieudolny przekład francuzki dzieła Fredry, rzeczywiście pochwyciła z niego główny węzeł i kilka scen niemal co do słowa przywłaszczyła, a szwankujący w chronologji recenzenci polscy winę naśladownictwa, złożyli na Fredrę!

† Kilka słów wspomnienia należy się od nas zmarłej Zofji **Odyńcowej**, której zwłoki pochowane zostały onegdaj na Cmentarzu Powązkowskim. Była to kobieta zacnych cnót domowych, godna ze wszech miar miłości jaką ją otaczał mąż, szacunku który dla niej czuli bliżsi i dalsi znajomi— do niej to Mićkiewicz wystosował ten wiersz zaczynający się od wyrazu: *Nieznajomej a znanej....* Czterdzieści lat zgodnego a zacnego pożycia są pięknem świadectwem wzorowych przymiotów żony i matki, które Mićkiewicz odgadł w małżonce przyjaciela.

═ Węgierskiego poezje wyszły z druku nakładem Breslauera. Wydanie to chociaż niekompletne zawiera jednak wiele takich utworów które by usunąć należało. O tych poezjach pomówimy szerzej. Węgierski bowiem jako talent liczył się może do przedniejszych, chociaż zanadto hołdował usposobieniu jakiemu przy końcu ośmnastego wieku ulegała pewna część tak zwanego wyższego towarzystwa, współzawodnicząc z Trembeckim w tworzeniu tych licznych wierszy których jedyną zasługą był dowcip niewglądający się na miarę i przyzwoitość. Było to niewczesne przenoszenie mętów literatury francuzkiej nad nasz grunt. A mamy jednak to przekonanie, że Węgierski mógłby był się szerzej i lepiej przekazać potomnym, starczyło mu talentu na to.— W każdym razie był to jeden z najdowcipniejszych ludzi swojego czasu; a świadectwem tego dowcipu pozostały krótkie ucinkowe wierszyki chwilowej doniosłości, które jednak w tym wrzekomo ogólnym zbiorze nie znalazły pomieszczenia.

═ Pan Wincenty Korotyński w artykule umiesz-

czonym we wczorajszym numerze Gazety Warszawskiej zaprzecza uroczyście autentyczności wierszowanego testamentu Syrokomli drukowanego w kalendarzu Muchy r. b. a powtórzonego następnie w piśmie naszem. Pan Wincenty Korotyński jako domownik zmarłego poety i nieodstępny prawie świadek, ostatnich chwil jego życia, ma wszelkie prawo w tej drażliwej kwestji wydać stanowcze zdanie. Popiera on jeszcze swoje twierdzenie faktami z życia poety zaczerpniętemi i listem jego do hr. Tyszkiewicza w którym najzupełniej się zapiera autorstwa swego testamentu, nazywając go niegodnym paszkwilem. Pan Korotyński zdaje się nawet wiedzieć kto ten wiersz podrabiał, ale widocznie dla pewnych względów nie chce wymieniać nazwiska podrabiacza. Zdaje, się że to sprostowanie p. Korotyńskiego usunie raz na zawsze wszelkie niepewności pod względem autorstwa tego wiersza.

= W piśmienictwie perjodycznem panuje w tej chwili ruch niezwykły. Z przybyciem nowych pism, otwiera się pole do konkurencji. Wydawcy dotychczasowi, wprowadzają do szpalt pism swoich znaczące ulepszenia. Tygodnik Illustrowany powiększył znacznie swoją objętość i rozszerzył dział illustracji. Należy się spodziewać, że na tej zewnętrznej reformie nie ograniczy się postęp najdawniejszego u nas pisma illustrowanego.

= Wczoraj w dramacie *p. n.* „Poczwarka“ pan Grzywiński wystąpił pierwszy raz po długiej słabości w roli ojca Barbeau. Rolę Magdaleny, grywaną dotychczas przez pannę Żółkowską, przedstawiła pani Oswald i wywiązała się z niej bardzo dobrze.

= 10 tysięcy rubli, które padły na los wzięty w kantorze loterji pani Maliniakowej dostało się w 1/4 części 8 ubogim starozakonnym w 1/4 nieznanym mieszkańcom na prowincji i w połowie dotąd nieznajomym szczęśliwym.

= Dziś poraz pierwszy na scenie teatru wielkiego wystąpią artyści włoscy, zaangażowani na sezon zimowy. Śpiewać będą operę Verdi'ego: J. Lombardi (Lombardowie na pierwszej krzyżowej wyprawie).

= Pan Michał Gliszczyński autor dzieła p. t. Hus i Husyci oraz wielu artykułów dziennikarskich przeniósł się do Kielc i objął stałe stanowisko współpracownika w redakcji tamecznej gazety.

= Farsa pod tytułem: Guzik, z repertuaru teatru rozmaitości, dostała się do Lublina. Sztukę tę pokazują artyści zostający pod dyrekcją p. Trapszo. Teatr lubelski jest obecnie dość uczęszczanym.

= Z Wielunia, podobnie jak z innych okolic donoszą o ogromnych śniegach, jakie tam spadły. Jeden z mieszkańców wieluńskich, który się był udał saniami w drogę, tak w śniegu ugrzązł, iż musiał posyłać posłańca o pomoc, która go dopiero przybywszy, oswobodziła.

= W każdej familji zamożniejszej, zwłaszcza posiadającej liczniejszą dziatwę, pozostają wyszłe juz z użycia lub zbyteczne różnemi czasy sprawiane zabawki Otóż przy nadchodzących świętach, możnaby z części tychże przedmiotów, zrobić bardzo odpowiedni użytek, składając takowe na podarek gwiazdkowy dla dzieci chorych, znajdujących sie w Zakładzie Leczniczym Dra Sikorskiego.

= Kalendarz Illustrowany Jana Jaworskiego, który dzisiaj opuścił opuścił pressę drukarską, zasługuje na obszerniejsze wspomnienie. Obecnie musimy się ograniczyć na prostej tylko wzmiance. Przedewszystzaznaczyć należy, iż kalendarz ten rzeczywiście zasługuje na nazwę illustrowanego, wszystkie bowiem ryciny w nim pomieszczone, odznaczają się bardzo starannem wykonaniem i czystem odbiciem.

Artykułów jak zwykle jest wielka obfitość; zauważyliśmy jednak że część sprawozdawcza i informacyjna czyli właściwa kalendarska, rok rocznie coraz silniej jest przedstawiona. Mamy to za dobre wydawcy Kalendarza, gdyż tym sposobem stara się on o wypełnienie głównego swego zadania. Niebrak wszakże i poezji które się odznaczają dobrym wyborem a i część literacka mieści w sobie sporo zajmujących artykułów. Wydanie jak zwykle staranne i ozdobne.

— Komitet Towarzystwa Muzycznego donosi, iż z powodu ustąpionej, Towarzystwu Dobroczynności, sali i budoaru na urządzać się mający bazar, zebranie sobotnie miejsca mieć nie może aż po świętach.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od J. B. rs. 3 i od Emileczki L. rs. 3 dla 12-letniego ucznia na ciepłe ubranie; od Kamilli Ho. rs. 1 na wpis dla studenta Uniwersytetu S.; od J. B. rs. 15 dla nędzy wyjątkowej.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim 266; w teatrze rozmaitości 350.

— Pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kobiet—, dzieci; na cmentarzu katolickim męż. 2, kobiet 3, dzieci 4; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym męż.—, kobiet 1, dzieci—; na cmentarzu starozak. męż. 3, kobiet —, dzieci—.

— Przyjechało do Warszawy osób 205, wyjechało zaś 185 osób. (G. Polic.)

— W dniu onegdajszym w cyrkule Praskim, w domu pod Nr 391, Wojciech Kuśmierski, żołnierz dymissjonowany; wyrzucanem z 1-go piętra drzewem, trafił w głowę Szmula Gerszenfelda, i skaleczył mu takową bez uszkodzenia kości.— Gerszenfeld odesłany do swego mieszkania, a Kuśmierski przyaresztowany. (G. P.)

— Od dnia 20 list. (2 grudnia) do dnia 27 list. (9 grudnia) roku bieżącego, zameldowano w policji 49 kradzieży na summę rs. 1,861 kop. 57; z tych i poprzednich wykryto kradzieży 46 na summę rsr. 1,836 kop. 2, obwinionych i podejrzanych o kradzież aresztowano 47 osób; z których i dawniejszych o występek przekonano 63 osób; pozostaje w dochodzeniu 34 spraw, do czasu ukończenia, których 49 osób pod aresztem znajduje się.— W ogóle od dnia 1 (13) Stycznia do dnia 27 list. (9 grudnia) roku bież., zameldowano kradzieży 2,220, na summę rub. rsr. 104,582 kop. 1; z tych wykryto 2,097 na summę rub. rsr. 99,800 kop. 31;—nie wykryto zatem 132 na summę rub. rsr. 4,781 kop. 70.

— W ciągu upłynionego tygodnia to jest od dnia 20 list. (2 grud.) do d. 27 listopada (9 grudnia) roku bież. aresztowano w Warszawie przez policję żebraków i włóczęgów osób 51, z których zatrzymano w areszcie Policyjnym na mocy Najwyżej zatwierdzonej w roku 1860 ustawy o sądach gminnych, osób 15; odesłano do domu przytułku i pracy 10; do miejsca urodzenia 14; do Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci 1; do szpitali 2; do domu przytułku starców i kalek—; do wydziału Śled. 3; do Sądu Popraw. przy Zarządzie Warsz.-Ober. Policmajstra—; do Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności —; uwolniono 6. (G. Polic.)

Wielkie-Łuki 9 grudnia.—21 go listopada wieczornym pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Petersburskiej, wyjechałem z Warszawy; był to dzień pogodny, tegoroczna jesień, jak piękność przekwitła, której powaby nie znikły zupełnie, wynagrodziła nam dostatecznie kapryśną i chorobliwą wiosenną młodość. Jadąc koleją żelazną, wsie i miasta ukazują się i znikają jak w panoramie, opisywać je bardzo trudno, bo im się nawet dobrze przyjrzeć niepodobna; o Białymstoku zatem, Wilnie, Dynaburgu i innych mniejszych miasteczkach i wioskach, mogę tylko to powiedzieć, co Krasicki o Ryczywole, to jest, że o nich zamilczeć wolę, bom ich przejeżdżając w nocy nie widział wcale. a w dzień za mało; zresztą miejscowość ta, dla wielu czytelników Kurjera niejest zapewne obcą.

Na dłuższy czas, bo na godzin 10 zatrzymałem się w Witebsku w hotelu, jak na szyldzie napisano *de London;* jestto dom bez piętra, numerowany, nieodpowiadający bynajmniej wielkości i piękności miasta, którego nosi nazwisko, można w nim jednak dość wygodnie strudzonemu wypocząć, i o ile mogłem zauważyć, należy on bardziej do lepszych jak gorszych domów zajezdnych w mieście,

Witebsk wydał mi się smutnym, choć położenie jego nie brzydkie, na wiosnę i latem daleko tu weselej zapewne, gdy się drzewa rozwiną i zazielenią, a rzeka Dźwina u podnóża gór przez miasto przepływająca żeglugą się ożywi. Cały ruch miejski skoncentrowany przy dworcu drogi żelaznej, który chociaż od środka miasta niedaleko, jednakże do ożywienia takowego niewiele się przyczynia. Miasto samo rozrzucone i nieszczególnie zabudowane, przez rzekę przedzielone na dwie nierówne połowy, jak wiadomo jest stolicą gubernji i liczy przeszło 30,000 ludności; najpiękniejszą jego ozdobą są kościoły, cerkwie i gmachy do nich należące; ratusz, jak tu nazywają *duma.* zwraca także na siebie uwagę. Sklepy z pozoru biedne i nieporządnie utrzywane, źle uprzedzają o tutejszym ruchu handlowym. Uskarżają się tu na drożyznę i istotnie, jeżeli ceny wiktuałów są tak wysokie jak mi mówiono, mają pod tym względem słuszność. Za funt mięsa płacą tu groszy 24, ziemniaki prawie tak drogie jak w Warszawie, ryba choć daleko tańsza, jednak na te okolice, gdzie wiele jest jezior na około w niewielkiej odległości i gdzie rzeka jedna z większych przepływa przez miasto, cena jej za wysoka; powiadają, że przyczyną tego stanu rzeczy, jest brak przemysłu i pracy pomiędzy tutejszą i okoliczną ludnością.

O godz. 4-ej po południu, podano mi pocztowe konie zaprzężone do sani i wyjechałem natychmiast drogą zwirową wiodącą do Newla. W Warszawie, przypomnicie sobie zapewne, że do 21-go listopada nie zanosiło się wcale na sannę, około Wilna i Dynaburga, widzieć można było ziemię nierozmarzniętą nawet w południe i przypruszoną śniegiem jakby szronem, pod którym i gałęzie drzew w lasach i przy drogach malowniczo się uginały, ale saniami nikt jeszcze nie jeździł; zima w całej swojej piękności okazała się dopiero pomiędzy Witebskiem a Newlem i Wielkimi Łukami.

Droga Witebsko-Newelska porządnie utrzymywana, domy pocztowe na stacjach i pokoje dla podróżnych wygodne i czyste, konie dobre, wszystko zatem jak należy, oprócz najważniejszej rzeczy dla podróżnego, który z sobą zapasów żywności niewozi: zapomniano zupełnie o potrzebach żołądkowych, a te w życiu ludzkim a mianowicie w odleglejszych podróżach grają rolę niemałą. Jeżeliby komu z czytelników w tych stronach zdarzyło się podróżować, radziłbym mu zjeść dobry obiad w Witebsku i na drogę wziąść z sobą jaki zapasik żywności, nawet jeśli lubi wypić przed lub po jedzeniu kieliszek *aqua vitae*, niech nie zapomni i o tem, radzę to z doświadczenia; bo ja niestety, licząc na to, że jadąc bitym gościńcem, dostanie się przecie na stacjach jaki kawałek wysmażonego mięsa, co go zowią *bifstekiem* i kieliszek wódki, któryby można wypić niezatykając nosa, niewziąłem z sobą żadnych zapasów, przebyłem zatem całą tę przestrzeń od Witebska do Wielkich Łuk o głodzie i mocnobym się był poswarzył z żołądkiem, gdybym w Newlu niedostał jajecznicy i szklanki piwa, które przypominało mi miód na Pradze, jakim nieraz w szkołach jeszcze będąc, z obwarzankami smaczno zapijał, a raczej zjadał. Są to zwyczajne przygody w podróży po drogach mało uczęszczanych wszędzie, do których droga Witebsko-Newelska obecnie należy.

Newel miasto stołeczne powiatu; możnaby o niem więcej powiedzieć, zabawiwszy tu parę dni i odbywając podróż letnią porą. Tu kończy się droga zwirowa, a zaczyna zwyczajny pocztowy gościniec, niewiele a zwłaszcza w tej porze roku uczęszczany. Okolica ta malownicza, zwłaszcza w lecie i dla podróżnego, który lubi las góry, u stóp których wiją się małe rzeczółki, lub drzemie połyskujące się od słońca jezioro; na pochyłości góry rozrzucone wiejskie chaty, po nad któremi na samym wierzchołku panuje gustownie zbudowany pałacyk, lub skromniejszy dom wiejski otoczony drzewami i drewnianym płotem, w zimie niestety wszystko to śniegiem pokryte i obumarłe nudzi swoją jednostajnością; gdzie indziej znowu wiejska cerkiewka zdaje się wieżyczkami swojemi dotykać obłoków, wszystko to w lesie dla poetycznej duszy i oka artysty musi być zachwycające, prozaik wszakże, patrzący na wszystko z obojętnością oprócz swojego własnego interessu, dla którego podróż odbywa, nudzić się musi zapewne podróżując w tych stronach, bo tu latem, jak się zdaje, piasek, lasek a za laskiem znowu piasek.

Przejechawszy od Newlu dwie pocztowe stacje, wjeżdża się na gościniec szeroki, wysadzany drzewami, jestto gościniec staro-petersburski, wiodący przez Wielkie-Łuki do Petersburga.

Otóż jestem na miejscu. Wielkie-Łuki, miasto rozrzucone i obszerne, jest woda i las, a zatem ryby i grzyby, ziemia urodzajna. Miasto to dawniej musiało być daleko większe i handlowniejsze, o czem świadczy mnóstwo kramów, z których wiele dzisiaj stoi pustkami. ***

┼ **W dniu 16 grudnia r. b. o godzinie 11-tej rano,** w kościele powązkowskim odbędzie się Nabożeństwo żałobne, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Anieli **Strzeleckiej**, na które zaprasza mąż tejże Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —11004—

┼ Dnia 16 b. m., to jest sobotę o godzinie 11-tej rano, jako w dwunastą bolesną rocznicę śimerci ś. p. Jana-Feliksa **Piwarskiego**, odbędzie się w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca N. M. Panny na Krakowskiem Przedmieściu żałobna wotywa, za spokój duszy nieodżałowanego nieboszczyka. —10995—

┼ W dniu 16-ym b. m. w sobotę, jako w wigilją rocznicy śmierci ś. p. Marcellego **Machczyńskiego**, radcy stanu, b. sędziego apellacyjnego, odprawionem będzie w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-tej rano, za spokój jego duszy Nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, Przyjaciół, Kolegów i znajomych zmarłego. —10,979—

┼ Z powodu dziewiątego dnia śmierci dymisionowanego Pułkownika Dymitrego **Sokownina**. odbędzie się żałobne Nabożeństwo d. 16-go Grudnia o 11 tej godzinie w Soborze prawosławnym Stroskana żona zaprasza krewnych i Znajomych na to Nabożeństwo. —10,967—

┼ Ś. p. Jan Benedykt **Zamościcki**, b. Naczelnik w Wydziale Górnictwa, przeżywszy lat 74, w dniu 13 b. m. po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami rozstał się z tym światem. Pozostałe Córki i Zięć zapraszają Przyjaciół i Znajomych na nabożeństwo żałobne w dniu 16 b. m. to jest w Sobotę o godzinie 10 z rana w Kościele Śgo Krzyża oraz na exportację zwłok w tymże dniu i z tegoż Kościoła o godzinie 3iej po południu na Cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —11002—

— Bank Handlowy w Warszawie podaje niniejszem do wiadomości, że ze względu na położenie targu pieniężnego z dniem 15 b. m., obniża pobierany dotychczas procent i liczyć będzie:

1. od skupu wyksli (eskonty) od 6% do 8% w stosunku rocznym.

2. od pożyczek na zastaw papierów publicznych od 6% do 7% w stosunku rocznym.

Nadto, od papierów publicznych lub innych wartości do przechowania Bankowi powierzonych, liczyć będzie tytułem depozytowego 1/2‰ za każde sześć miesięcy. (1—3) —10998—

= Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnieniu 5-ej klassy, 117-ej Loterji klassycznej, znaczniejsze wy-

grane padły na Nra następujące: Rs. 2,500 na Nr. 15,750 u tutejszego kollektora Nowińskiego. Po rs. 1,000 na Nra. 7,948, 10,287 i 11,255. Po rs. 500 na Nra. 29 i 17,035. Po rs. 200 na Nra. 5,770, 10,579 i 12,611.

Kronika Zagraniczna.

✕ W tych czasach na słynnej rzeźbie wielkiego ołtarza w kościele panny Marji w Krakowie odkryto monogram (cyfrę złożoną z posplatanych liter nazwiska) Wita Stwosza. Monogram ów mieści się na jednem ze skrzydeł pomienionego rzeźbionego obrazu, na którym przedstawionem jest złożenie Chrystusa do grobu.

✕ Kłosy donoszą: Znalazł się nieznany utwór Juljusza Słowackiego. Jestto poemat p. t. „Genezis ducha".

✕ Astronomowie utrzymują, iż temi czasy nastąpił gwałtowny wybuch na powierzchni słońca. Ogromny wyskok świetlny, czyli tak zwana protuberancja, którą obecnie dzięki pomocniczym środkom nauki można prawie z pewnością uważać za gaz natury wodnej, z niesłychaną szybkością wydobywszy się z jądra słonecznego, wzniosła się na 5,000 mil po nad świetlną sferę słońca. Po upływie pół godziny cała ta massa rozprysła się na drobne szmatki, które po dziesięciu minutach można było obserwować wzniesione w pewnej części do wysokości 60,000 mil nad powierzchnią słońca. Wybuchy wulkaniczne na naszej planecie nie mogą dać ani cienia pojęcia o gwałtowności i rozmiarach tego wybuchu na słońcu. Stąd nie się stawia pytanie, czy też to zaburzenie słoneczne nie wpłynie na stan naszej atmosfery? Dawno już wiadomo, że nawet cokolwiek większe plamy na słońcu już oddziaływają na igłę magnesową w naszych obserwatorjach magnetycznych. Przypuszczają też jako rzecz możliwą, że burze magnetyczne na ziemi, znane powszechnie pod nazwą „zorzy północnej", przypisać należy gwałtownym przewrotom zachodzącym na słońcu. Zorza północna tak ściśle się kojarzy z magnetyzmem ziemi i nieba, iż środek jej korony zawsze przypada w punkcie nieba, wskazywanym przez kierunek swobodnej igiełki magnesowej. Przy takim tedy związku magnetyzmu ziemi, nieba i słońca, zdaje się niepodobieństwem, ażeby straszliwe wstrząśnienie, o którem powyżej mowa, pozostało bez wpływu na ziemię.

✕ Donoszą nam z Krakowa:

Proces przeciwko mordercy doktora Ludwika Zeuschnera z Warszawy został ukończonym w dniu 7 b. m.

Sąd Karny skazał mordercę Józefa Gębskiego na karę śmierci przez powieszenie; wspólnika jego Łempickiego na rok, a wspólniczkę Dybiszewską na 4 miesiące więzienia.

✕ Z Wiednia donoszą nam: że w tych dniach wyszła w powtórnej edycji dwutomowa powieść Z. Kaczkowskiego p. t. „Żydowscy".

✕ J. I. Kraszewskiego odczyty o Boskiej komedji pojawiły się w Dreźnie w przekładzie niemieckim dokonanym przez S. Bohdanowicza. Krytycy niemieccy chwalą oryginał i tłómaczenie. Kraszewski przetłómaczył całą Komedję Boską.

Przegląd Polityczny.

Nie pomylono się w rachubie, gdy obliczając wszystkie najgłówniejsze względy, wyrażono opinję, że działania lewicy nawet najnieroztropniejsze skutkiem wyjątkowego swego charakteru nigdy nie zaciężą tak silnie na przyszłości Francji jak knowania potajemne przywódców stronnictwa orleańskiego i legitymistycznego. Kiedy bowiem złe jakiego dopuszcza się lewica jest tylko zbiorem faktów odosobnionych, działania prawicy noszą na sobie charakter stronniczy, są krokami solidarnie dokonywanemi, wzruszają zasadę tego *statuquo* na którym opiera się cały porządek publiczny. Wyrażano tu zawsze przekonanie, że dążenia konserwatywne, w znaczeniu jakie im dziś we Francji nadawać wypada, były zawsze więcej uprawnionemi, odpowiedniejszemi do potrzeb Fracji, lepiej sprzyjającemi jej pokojowi i ważnym zadaniom około wewnętrznego przeobrażenia się, bez którego kraj ten żadnej formy rządu niewyciągnie należytych korzyści, od żadnej nigdy uchronić się nie zdoła— niż cały programat polityczny i zachowanie się prawicy.

Fakta świeżo wydarzone potwierdzają powyższe przekonania. Zdaje się, że istotnie prawica postanowiła teraz skończyć z panem Thiersem i zacząć z książętami Orleańskiemi, w innym, nowym zupełnie duchu. Brak taktu i rzeczywistych dodatnich czynników uczucia politycznego, wielce pokusom tym dopomaga. Kto wie czy książęta nie zawarli już zupełnego przymierza, z większością Zgromadzenia i żądając od pana Thiersa, aby ich zwolnił z danego w kwietniu słowa honoru, kto wie czy nie stawiają zarazem Francji ultimatum po którego odrzuceniu nastąpi wojna, wojna jawna lub ukryta, ale zawsze niezaszczytna, bratobójcza? — Opór jaki książęta stawiają p. Thiersowi, dopominając się swobodnego wejścia do Zgromadzenia, uzasadnićby powinien rzucony tu domysł. Podczas kiedy w Zgr. Narod. wydarzały się gorszące sceny z pp. Rouvier i Ordinaire, p. Thiers stoczył dwie bezskuteczne walki z książętami chcąc ich odwieźć od niefortunnego postanowienia. Książęta obstawali przy swojem i wyszli z pałacu prefektury poróżnieni z prezydentem rzeczypospolitej.

Widocznie przyobiecany zwrot majątków nie wydał się książętom dostateczną kompensatą za czas, jakiegoby posiadłszy raz mandaty reprezentantów narodu, użyć mogli z korzyścią dla swych widoków. Przyjaciele książąt w prasie obcej a więc bezpośrednio w utrzymaniu się ich preliminarza politycznego nie interesowani, zaczynają już sarkać na dwuznaczność postępków książęcych, a „Indep. belge," w pięknie napisanym przeglądzie wzywa książąt, aby raz zdjęli maski i powiedzieli szczerze czem chcą, być obywatelami, czy pretendentami. Nikt im za złe nie weźmie jeśli się za tem ostatniem oświadczą; książętom wolno dążyć do urzeczywistnienia tego co za prawo swoje uważają. Ale muszą to czynić jawnie. Nie powinni łączyć w sobie podwójnych korzyści obywateli i pretendentów, mając kiedyś tylko przybrać jeden wyłączny charakter. Niech wystąpią śmiało jak hr. Chambord, jeśli chcą wstąpić na tron Ludwika Filipa. W przeciwnym razie niech oświadczą, że chcą być tylko dobrymi obywatelami.

Propozycja pana Laskiera dążąca do odebrania władzy prawodawczej w sferze prawa cywilnego oddzielnym parlamentom różnych państw wchodzących w skład cesarstwa niemieckiego i oddania jej parlamentowi centralnemu, — napotkała, jak się zresztą łatwo było spodziewać, poważny opór w radzie Związkowej. Prusy skłaniały się do projektu, ale trójca państw drugorzędnych: Saksonja, Bawarja i Wirtemberg, wystąpiły z opozycją, a dzięki poparciu, jakie w tem znalazły w kilku mniejszych jeszcze księstwach, projekt ujednostajnienia prawa cywilnego odrzucony został przez komitet rady Związkowej. Nie większego zapewne dozna on powodzenia na posiedzeniu plenarnem tego Zgromadzenia, a wotum potwierdzające wygłoszone w tej kwestji przez sejm zostanie zapewnie tymczasowo bezużytecznem.

Stronnictwo ultramontańskie w Bawarji nie okazuje bynajmniej upadku na duchu z powodu dodania do kodeksu karnego artykułu oznaczającego kary na duchownych, którzyby oddawali się agitacjom politycznym przy pełnieniu swoich obowiązków. W kilku miejscowościach duchowieństwo katolickie otwarcie oświadczyło, że nie jest bynajmniej zatrwożone nowem prawem, i w deklaracjach porozlepianych w parafjach powoływało się na „prawo wyższe od innych, nakazująca posłuszeństwo Bogu przed posłuszeństwem dla ludzi." Do chwili obecnej władza świecka nie wystąpiła jeszcze przeciwko autorom tych deklaracji, ale rząd bawarski zamierza znieść nuncjaturę apostolską w Mnichowie, zachęcającą do tych knowań ultramontańskich i kierującą kampanją duchowieństwa przeciwko prawom krajowym.

W Austrji rozpoczęły się we wtorek wybory w tych krajach koronnych, w których sejmy rozwiązane zostały przez ministerjum Auersperga. Do urn przystąpili najprzód wyborcy gmin wiejskich; a c ile wnosić można z dotychczasowych sprawozdań, stronnictwo konstytucyjne nie szczególne miało powodzenie. W Krainie wszyscy wybrani, w Wyższej Austrji 17 tu (na 19 wybranych) należy do partji zachowawczej, a zatem do opozycji federalistycznej. Wypadki te nie mogą być wprawdzie uważane za normę dla większości wyborów nawet w tych samych sejmach, miejskie bowiem wybory wypadną zapewne przeważnie w duchu liberalnym, a rozstrzygający rezultat okaże się jak zwykle po stronie wielkiej posiadłości ziemskiej; niemniej jednak opozycja będzie w tem czerpała otuchę, że właśnie najliczniejsza, choć najmniej politycznie rozwinięta klassa wyborców, tak wiernie trzyma się sztandaru. Stronnictwo zaś konstytucyjne będzie musiało dostrzedz w powyższych rezultatach przestrogę, ażeby w skutek wewnętrznych rozterków nie stawiało na kartę obecnej swej przewagi.

Włoskiej Izbie deputowanych przedstawiono projekta wielkiej doniosłości, tyczące reorganizacji tak zwanej obrony narodowej i floty. Izba będzie mogła oddać się tym kwestjom z tem większą swobodą i gorliwością, że według sprawozdania ministra skarbu, stan finansów królestwa widocznie jest pomyślniejszym w porównanin z rokiem przeszłym, deficit bowiem zmniejszył się znów o 13 miljonów. Pozostały znaczny jeszcze deficyt 148,140 milj. lirów, minister w raporcie swoim nader przychylnie przez Izbę przyjętym, zamyśla umorzyć w ciągu lat pięciu. Można się spodziewać że Włochy zjednoczone będą w stanie ponieść ofiarę, jaką na nie nałożyła sprawa zjednoczenia. W 1872 r. stan finansów powinienby się jeszcze polepszyć w obec projektowanej zmniejszonej liczby wojska pod bronią, wynoszącej 157,000 ludzi, kiedy w ubiegłym roku cyfra ta dochodziła do 183,000 ludzi. W sprawach religijno politycznych panuje widocznie mniej jedności, aniżeli w kwestjach finansowych „N. fr. Pr." donosi, że projekt do prawa o stowarzyszeniach religijnych, został dopiero w zasadzie przyjęty: co do głównych jednak punktów nie osiągnięto jeszcze zgody w łonie ministerjum. Jednocześnie też robiono jakoby próby wyparcia obecnego gabinetu i zastąpienia go przez ministerjum Ratazzego; z myślą tą nosza się podobno wytrwale w parlamencie. Mimo to, według wiadomości tegoż samego dziennika, Izba deputowanych zamierza jeszcze przed swojem odroczeniem, które ma trwać do 12-go stycznia, uchwalić budżet tymczasowy na rok 1872, a ponieważ i król zamyśla powrócić do Rzymu dopiero na uroczystość Nowego Roku, kwestja więc gabinetowa nie zdaje się mieć przynajmniej tak naglącego charakteru.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 12-go.—„Agence Havas" zaprzecza autentyczności wszelkim pogłoskom o zamiarach jakoby przez prawicę Zgromadz. Narod. żywionych, względem ogłoszenia ks. Aumale prezydentem rzeczypospolitej.

Bruksella 12-go. — Z Wersalu donoszą, że lewica Zgr. Narod. wrazie gdyby Thiers znalazł się w niemożności pełnienia nadal obowiązków prezydenta, postanowiła powierzyć prezydenturę rzeczypospolitej prezesowi Zgromadzenia Narodowego, jaki podówczas urzędować będzie.

Paryż 12-go. — „Siècle," napada gwałtownie na familję orleańską, która pomimo majątków swoich nie jest wolną od poziomej chciwości; książęta orleańscy nie powinniby teraz właśnie korzystać z finansowego położenia Francji i żądać od niej zwrotu mniemanych swych własności. Gorzej jeszcze postąpił minister skarbu, który z przedstawieniem wniosku od siebie pośpieszył się.

Londyn 13 go. — Buletyn wydany o godzinie 8-ej z rana. Książę przepędził i dzisiejszą noc także niespokojnie. Żadnego polepszenia.

Berlin 12-go. — Bawarja i Saksonja były w radzie związkowej przeciwko rozszerzeniu kompetencji sejmu na cały obszar cywilno-prawny.

Berlin 13-go.—Do Wersalu wysłano stąd memorjał usprawiedliwiający zarządzenie środków bezpieczeństwa w departamentach zajętych przez wojska niemieckie.

Paryż 13-go. — „Journal officiel" ogłasza dekret zwołujący wyborców w 14 departamentach dla dopełnienia 17 wyborów dodatkowych do Zgromadz. Nar. na dzień 7 stycznia.

Wersal 12 go.—Zgromadzenie Narodowe. Odrzucono wniosek względem sprzedaży sprzętów ruchomych korony. Do komissji budżetowej odesłano wniosek dotyczący zbycia klejnotów korony z wyjątkiem tych które posiadają wartość historyczną.

Londyn 12 go wieczorem. — O godzinie w pół do 1 ej wydano buletyn, który opiewa, że książę Walji przepędził ranek niespokojnie. Stan chorego nie zmienił się.

Petersburg 12-go. — Najjaśniejszy Pan, mianował hr. Moltkego członkiem honorowym akademji sztabu generalnego.

Waszyngton 12 go. — Senat potwierdził nominację Bancrofta na posła przy dworze niemieckim.

New-York 12 go.—Aresztowano tu wielu członków „Internationale" za usiłowanie pochodu przez miasto w niedzielę, pomimo zakazu policji. Postanowiono odbyć meeting w przyszłą niedzielę.

Stuttgart 12-go. — Izba deputowanych. Oesterlen motywuje wniosek swój dotyczący zastrzeżenia praw Wirtembergji wobec spodziewanych dalszych ograniczeń jej udzielności. Hölder dopomina się przekazania wniosku do komissji dla tego, aby uczynić możliwem rozstrzygnięcie sprawy w duchu narodowym. — Przyjęto wniosek względem przekazania mocji do dzielnej komissji.

Darmstadt 12-go. — Ks. Ludwik Heski odjechał do Sandrigham w odwiedziny do księcia Walji.

Peszt 12-go. — Izba wyższa przyjęła konwencję telegraficzną z niemcami. Rozprawy budżetowe w dalszym ciągu prowadzono na dzisiejszem posiedzeniu.

Rzym 12 go. — Całkowity deficyt wyniesie 148 do 180 milionów lirów. Dochody z podatków zwiększone, dobra państwa ciągle są sprzedawane. Kraj postępuje pod względem ekonomicznym. Wywóz doszedł do miljarda i przewyższa dziś już przywóz. W ostatniem dziesięcioleciu cyfra podatków wzrosła z 161 na 500 miljonów, monopolów zaś 163 na 296 lirów. Mlewo przynosi miesięcznie $4^{1}/_{2}$ mil. franków.

Rzym 12 go. — Dla usunięcia deficytu minister: Sella zaproponował powierzenie całej obsługi skarbu państwa 5 najpierwszym bankom krajowym i podniesienie emissji banku narodowego do miliarda. Nowe podatki nałożone być mają na naftę, na tkaniny, pod-

wyższone zaś zostaną opłaty od zaregestrowania i stempli do wysokości 30 milionów.

Rzym 12-go. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych minister skarbu w dalszym ciągu sprawozdania finansowego postawił możliwość zamienienia pożyczki narodowej na dług skonsolidowany. Dalej dokonane mają być operacje korzystne z obligacjami dóbr kościelnych. Z wszystkich nowych źródeł da się otrzymać 785 milionów, przy których w ciągu lat 5 deficyt w zupełności pokrytym zostanie. Minister zakończył zdaniem: „Czas już prowadzić politykę konserwatywną“.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 15-go Grudnia godz. 12 w poł.

Paryż 13-go. — Wyborcy 14 departamentów zwołani na 17 wyborów dopełniających do Zgromadzenia na 17-go (7-go?) stycznia. (Depeszę tę znajdzie czytelnik między wiadomościami telegraficznemi Wolffa).

Belgrad 13-go. — Wiadomość o blizkiej zmianie ministerjalnej, bezzasadna.

TĘSKNOTA.

(wiersz poświęcony Tacjuszowi Nowickiemu).

Jest nuta jedna, sama w pieśni gwarze,
Co wszystko tonem miłości okala:
Wieńczy kolebkę i grobów ołtarze,
Płacze nad zbrodnią i wielkość wychwala.
A płynie w serce wszech dźwięków ta pani,
Jak piękne dziewczę, gdy stroi zaloty:
Wielcy czynami i fałszem skalani,
Mają w swej piersi melodję tęsknoty.

Są jednak ludzie, z piersiami ze stali,
Co woni śpiewu nie znają od wieka:
Choć im rdza hańby do serca przecieka,
Tęsknotę znają, jak echo z oddali,
Są inni znowu, Zniczowi kapłani,
Co się tęsknocie oddali z zarania;
Czy w dniach spokoju, czy bólem targani,
Cześć jej składają płomieniem kochania.

Pierwszym, głos śmierci przeniknie pierś twardą...
Chociaż tęsknotę witali ze wzgardą,
Sami zatęsknią za życiem straconem,
A tych, Zniczowych, bój życia nie zgnębi,
Przy swym ołtarzu, nie zadrżą przed skonem;
Walkę życiową przeszedłszy walecznie,
Ostatnią strunę nawiążą w swej głębi
I pójdą z pieśnią, gdzie pieśni brzmią wiecznie!

Władysław Smoleński.

KOLUMB I PANNA LEONTYNA.

Panna Leontyna występująca w drugorzędnych rolach w teatrze Folies dramatiques w Paryżu, zachorwała w tych dniach.

Panna Leontyna nie lubi chorować, ale przeciw wodzie nie wpłynie, trudno, trzeba się było położyć do łóżka.

Przyszedł doktór i zapisał lekarstwo na poty, zaleciwszy głównie, żeby się strzedz zaziębienia.

Pannę Leontynę pilnowała ciotka i ciągle poprawiała na niej kołdrę.

— Nie odkrywaj się aniołku, mówiła do niej, bo możesz się zaziębić, a to bardzo niebezpiecznie.

— E, gdzież tam znowu, odpowiedziała chora.

— Jakto gdzież tam znowu?

— Naturalnie, wszak Kolumb odkrył Amerykę, a przecież nie zaziębiła się.

— Uprasza się Pana, który dnia wczorajszego między godziną 2-gą a 3-cią w Restauracji Anny Czuleńskiej przez pomyłkę **futro Niedźwiedzie** zamienił na **Skunksy**, aby raczył zgłosić się tamże, dla zabrania swego futra i oddania niewłaściwie wziętego.
—10999—

— Seweryn Chmielewski Obrońca Sądowy mianowany Patronem przy Trybunale Cywilnym w Warszawie otworzył kancellaryę przy ulicy Długiej pod Nr. 580 (nowy 37) w domu W. Julii Sommer.
(1—2) —10,985—

— Zostający poprzednio przy Ministerstwie Sprawiedliwości w Petersburgu Magister Praw Piotr *Kurmanowicz*, mianowany Patronem Trybunału Warszawskiego, otworzył kancelarję swą przy ulicy Senatorskiej, Nr 20, dom Kaftala. Przyjmuje interesantów od 8-ej do 10-ej rano, i od godziny 4 do 6-ej po południu.
(4—6) —10427—

— **Nader ważna wiadomość.** — *Józef Tomaszewski* syn Józefa i Katarzyny nieżyjących małżonków Tomaszewskich w interesie tyczącym się znacznego spadku zgłosić się zechce jak najśpieszniej do kantoru kommisowego pod firmą S. Hantower et Comp. w Warszawie pod Nr. 599*c* w domu Hotelem Wileńskim zwanym egzystującego. (2—3) —10,889—

— Jak lat poprzednich, tak i w r. b. Restauracja, p. Zwolińskiej Teofili, wydawać będzie w dniu 23 b. m. (w sobotę) **wieczerze wigilijne**, tak dla całych rodzin i towarzystw jak i dla pojedynczych osób złożone z **dziewięciu** potraw, bakalji i wina, po rs. 1, na takowe zapisywać się należy wcześniej, to jest do piątku dnia 22 b. m. W niedzielę i obiady i potrawy na porcję jak zwykle, a w pierwsze święto Bożego Narodzenia, zakład będzie zamknięty.
(2—2) —10955—

DO Z...

Dawniej kiedym przynosił dzienne powitanie,
Zaledwie mię w drugim pokoju ujrzała,
Wesoło wybiegła na moje spotkanie,
A radością igrały oczki i twarzyczka cała.
Gdym wieczór odchodząc chciał pocałowanie
Złożyć na jej rączce, to rączkę chowała;
By opóźnić o ile można pożegnanie,
Zawsze cóś mówić—albo spytać o co miała.
Teraz kiedy przyszedłszy zapytałem o zdrowie,
Zaledwie z kwaśną minką „dziękuję“ odpowie,
Lub twarzyczkę anielską ukryje w swe dłonie,
I w gniewie udanym—jak błękit zorzą zapłonie.

Jan Pawlica *z Bondy.*

Dnia 14-go b. m., t. j. we Czwartek, o godzinie 2 giej w południe, idąc z Księgarni Gebethnera i Wolffa, na Krakowskiem-Przedmieściu, ulicami: Czystą, Wierzbową, na Plac Teatralny, zgubiono

Paczkę z Nutami.

Znalazca raczy odnieść takową do Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (1—0) —11011—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Lombardi** (1-sze przedstawienie Opery Włoskiej Ab. Nr 1).
Jutro: **Lombardi.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Za pozwoleniem łaskawa pani. — Grzeszki Babuni. — Prszażna jedynaczka.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 15 Grudnia 1871 roku.

Półimperjały Ros. ss. 6 kop. —
Dukaty Hol. rs. 3 kop. $57\frac{1}{2}$
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 10
Austryjackie floreny w biletach k. 62

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	89	25	88	75
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	88	8	87	58
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	88	40	88	10
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	40	84	10
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	10	73	75
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	33	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	106	25	105	50
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	92	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	153	—	152	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	153	50	152	50
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	150	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	150	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	91	75
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	68	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	134	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	117	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	300	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	101	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	139	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	102	—
5% Listy zastawne rossyjskie	109	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $192\frac{2}{9}$
Od Likwidacyjnych kop. $15\frac{5}{9}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $240\frac{5}{18}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $102\frac{7}{9}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 35 rs. 109 k. $12\frac{1}{2}$
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 31 rs. 7 k. 29
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 85 k. 95 rs. — k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 92 k. 25 rs. — k. —

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 14 grudnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 270 funtów rs. 6 kop. 50 do rs. 7 kop. 95. — żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. — do rs. 5 kop. 35. - jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs. — kop. — do rs. — kop. —— owsa rs, 2 kop. 60 do rs. 2 kop. 80 — Groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —— kartofle rs. — kop. — do rs. 3 kop. — siano pud kop. 30 do kop. $37\frac{1}{2}$ — słoma kop. 15 do kop. 20.

— **Okowitę** płacono—dnia 14 grudnia hurtową składniczą za garniec od kop. — do kop. —. — Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — do kop. —.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 c. 4

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Mr 473c nowy 5).—Дозволено Цэнзурою.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO N. 278.

Dnia 15 Grudnia 1871 roku. Piątek. Dnia 3 (15 Grudnia 1871 roku.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 3 (15) Stycznia 1872 roku, od godziny 12-ej w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja in plus głośna i przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż nieruchomości miejskiej, w Warszawie pod Nrem 2273*D* przy ulicy Nizkiej położonej, od obniżonego szacunku do summy rs. 3000.

Konkurenci nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym, do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego wadium albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich, oraz w Gazecie Policyjnej.

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Lejtnant,
Witkowski.

Za Naczelnika Kancellarji,
M. Pronaszko.

(1– 3) —1866—

PRZYRODA I PRZEMYSŁ

Czasopismo Popularno-Naukowe

poświęcone naukom przyrodzonym z zastosowaniem ich do przemysłu, wychodzić zacznie od Nowego Roku 1872, raz na tydzidń we Środę i obejmować będzie dwa arkusze druku.

Prenumerata wynosi:

w Warszawie:
Rocznie rs. 6.
Półrocznie rs. 3.
Kwartalnie rs. 1 kop. 50.
Miesięcznie kop. 50.

Na prowincji i w Cesarstwie łącznie z przesyłką:
Rocznie rs. 8.
Półrocznie rs. 4.
Kwartalnie rs. sr. 2.

Prenumerować można wprost w Redakcji, przy ulicy Dzikiej, w domu W-go Aquilino pod Nr 2323 (nowy 3) i w Składzie Głównym w Gsięgarni PP. Gebethnera i Wolffa oraz we wszystkich księgarniach Krajowych i zagranicznych i w Kantorach pism perjodycznych.

Od Nowego Roku 1872, Redakcja przeniesioną zostaje do Hotelu Wileńskiego Nr 569/71 (49 nowy), od strony ulicy Długiej.

(1–4) — 10,923 —



NOWOŚĆ! ZUPEŁNA NOWOŚĆ!

Sprzedaż i wystawa przeszło 150 najnowszych przyrządów czarodziejskich:

Tylko na czas krótki.

Hotel Lipski. Numer mieszkania 16, na dole.

Wszystkte przyrządy są nader zajmujące i stosowne są dla każdego, szczególniej dla rodzin i kółek towarzyskich a przedewszystkiem dla dzieci na święta i na podarki wigilijne, i dla każdego kto chce kupić coś nowego, lub zrobić piękny prezent. Latarnie Magiczne i Aparaty do Obrazów Optycznych nowszej konstrukcji rozmaitych rozmiarów i zmiany obrazów. Przyrządzone pudełka z apparatami i objaśnieniami, od rs. 3 do rs. 25.

NB. Dla sztukmistrzów i dylletantów bardzo wiele nowego! Obstalunki na zewnątrz będą zaspakajane za nadesłaniem należności.

Preiskurant udzielany będzie gratis. -Krótki czas tylko tu pozostaję.

(2–6) —10827—

AMERYKAŃSKIE CHODNIKI,

czyli wązkie dywany z nowego włókna „Dżuga," **uznane przaz St. Petersburgskie Towarzystwo Ekonomiczne** jako najdogodniejsze **co do mocy i praktyczności** w domowem zastosowaniu, odznaczające się przytem gustowną powierzchownością i nader umiarkowanemi cenami, bo od **25 kop. i wyżej, stosownie do gatunku za 1 łokieć,** mający szzrokości 4, 5 lub 6 ćwierci, nadeszły **w wielkim wyborze do Kantoru Samuela Loewenberga**, przy ulicy Żabiej, domu Nr 1 nowy, na dole w pawilonie, gdzie znajduje się **wyłączna agentura** tychże Chodników **na całe Królestwo Polskie.**— Kantor otwarty codziennie od godziny 9-ej rano do 6 po południu. Handlującym odstępuje się stosowny **rabat.**

(5–6) — 10 601 —

Kurator Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 8 (20) grudnia r. b., o godzinie 11-ej rano, w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus przed wyznaczoną Delegacją, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż różnego rodzaju zniszczonej odzieży i bielizny, tak Szpitalnej jakoteż po zmarłych chorych w tutejszym Szpitalu pozostałej, a wynoszącej ogółem ryczałtowo pudów około 201½.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 73 kop. 58½. Vadium do licytacji oznacza się na rs. 40.

Inne szczegóły obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie z wyjątkiem świąt w godzinach biurowych w kancelarji Szpitalnej przejrzane być mogą.— w Warszawie dnia 9 (21) listopada 1871 r.

(3–3) —10439—

W dniu 8 (20) grudnia r. b., o godzinie 10 z rana sprzedaną będzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej Nr 519,

Nieruchomość,

w Warszawie, przy ulicy Ogrodowej pod Nr 852 położona. Licytacja zacznie się od summy rs. 3643 kop. 34 $^{117}/_{144}$. Vadium złożyć trzeba rs. 600. Warunki przejrzeć można u Seweryna Kozarzewskiego Patrona przy ulicy Mostowej pod Nr 233, nowym 26 Kancellarją utrzymującego lub u Pisarza Trybunału Wydziału 1-go.

Seweryn **Kozarzewski** Patron.

(2–2) —10664—

NA GWIAZDKĘ

Gabryjela Delich

Właścicielka Magazynu Mód przy ulicy Niecałej Nr. 6 nowy, przysposobiła znaczny zapas **Ubrań Dziecinnych**: Sukien, Paltocików, Kapturków, jakoteż i dla starszych osób: Kapeluszy, Ubranek, Kołnierzyków i wiele innych przedmiotów w zakres toalety damskiej wchodzącyck, to wszystko sprzedaje się po bardzo przystępnych cenach.

(1–3) —10993—

Jest do odstąpienia każdego czasu

KAWIARNIA.

Róg Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej ulicy. (1–3) —10989—

PIEKARNIA

moja, Wiedeńska, na terytorjum tutejszego Młyna parowego położona, z kompletnem urządzeniem i wygodnemi nowo wyrestaurowanemi mieszkaniami, jest z powodu śmierci dotychczasowego dzierżawcy, na bardzo korzystnych warunkach każdego czasu do wydzierżawienia.— Reflektanci zechcą się wprost do mnie odnieść. **Jakób Pniower,** w Petrokowie.

(1–3) —10988—



Do Głównego Składu Kawioru

B. MIEDWIEDNIKOWA

przy ulicy Senatorskiej w domu W-go Piotrowskiego, trzeci Sklep od rogu ulicy Miodowej Nr. 496.

Nadszedł znowu Transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego zupełnie małosolonego i prassowanego takiegoż. Oraz **Siomgi** małosolonej, **Sardeli** marynowanych, (Kilki zwane) **Minogów** Rygskich i **Karuku** rybiego.

(3–3) —10754— **B. Miedwiednikow.**

— Na nadchodzące święta zaopatrzyliśmy nasz skład w wielki wybór **Bielizny gotowej Męzkiej i Damskiej, dziecinnej** na każdy wiek, **Stołowej Bielizny, Prześcieradła gotowe, Powłoczki, Chustki webowe, Skarpetki, Krawaty, Kołnierzyki, Półkoszulki, Gorse i t. p.** oraz wielki zapas Płótna z różnych **renomowanych** fabryk, a to po bardzo przystępnych cenach; z czem mamy zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności. **W. Lange & Comp.** przy ulicy Miodowej pod Nr 483 (8 nowy), wprost kościoła Przemienienia Pańskiego.

(2–3) —10,904—

O s o b a

mająca do wypożyczenia około **Rs. 1500**, na posiadłość ziemską w blizkości miasta gubernialnego, może mieć w procencie przyzwoite roczne utrzymanie z wszelkiemi wygodami. Szczegóły w Hotelu Dziekanka, Krakowskie-Przedmieście, Nr 51 nowy, mieszkania Nr 4, od godziny 9-ej rano do 7-ej wieczorem.

Jest do sprzedania

Futro męzkie

używane i Płaszcz studencki podwatowany. Ulica Trębacka Nr 8 nowy. Wiadomość w sklepie. (2–3) —10916—

SKŁAD HURTOWY I DETALICZNY

BRACI LESSER,

przy ulicy Rymarskiej wprost Izby Skarbowej.

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA,

Zaopatrzony został przez osobiste zakupy we FRANCJI, ANGLJI i NIEMCZECH, w najnowsze i najrozmaitsze przedmioty sztuki, gustu i fantazji, które względom Szanownej Publiczności zaleca.

GŁÓWNY WYBÓR STANOWIĄ:

Żyrandole i **Kandelabry** bronzowe i kryształowe.
Zegary stołowe, ścienne i podróżne.
Lampy stołowe i ścienne, olejne i naftowe.
Jardynierki wazony i naczynia do kwiatów.
Wszelkie Toalety z przyborami srebrnemi i innemi.
Wachlarze najświeższej mody w różnych kolorach.
Biżuterja zwyczajna i prawdziwie pozłacana.
Różne wyroby **tulskie**, jakoteż z **malakitu.**
Wielki wybór **Spinek** garniturowych.
Tak zwane **Petits Meubles** inkrustowane.
Garnitury piśmienne, jakoteż wszelkie przedmioty galanteryjne z bronzu.
Wyroby skórzane i różne nowości ze słoniowej kości, szyldkretu i perłowej macicy.
Wielki wybór **Albumów** i **Ram** do fotografii.
Teki zwyczajne i ozdobne do pisania.
Aquarium i mniejsze naczynia do złotych rybek.
Szkatułki grające i różne inne przedmioty z muzyką i maszynerją.
Chustki trykotowe, Kamasze i t. p. wyroby włóczkowe.

WIELKA WYSTAWA ZABAWEK,

wzbogaconą została, do wymagań każdego stanu i wieku, z zastosowaniem do naukowości.

Fabryka Ram i Luster. Skład Porcelany i Szkła,

jakoteż wszelkie potrzeby do urządzenia domowego, zgromadzone są tamże na wielką skalę i sprzedają się po przystępnej cenie. Magazyn powyższy przy rzęsistem oświetleniu, otwarty jest do godziny 9-tej.

(2–3) —10,740=

NOWO OTWORZONY
SKŁAD HERBATY CHIŃSKIEJ
FIRMY
HUGH BAILLIE W LONDYNIE
M. STARKMANN W WARSZAWIE

Ulica Senatorska wprost Kościoła Ś-go Antoniego Numer 22 nowy.

Użycie herbaty chińskiej w ostatnich kilku dziesięciuleciech tak bardzo się rozpowszechniło, że przynajmniej po miastach stało się już potrzebą niezbędna wszystkich klass społeczeństwa; to rozpowszechnienie spowodowane zostało uprzystępnieniem ceny, która skutkiem zniżonego cła zagranicznego, znacznie też zmienić się musiała, jak niemniej i tanią opłatą za transportowanie herbaty z Chin morzem.

Jest to bowiem głośną tajemnicą, bardzo dobrze każdemu znaną, do której jednak nikt przyznać się nie chce, że herbata z Chin dla całej Europy, a zatem i dla Cesarstwa Rossyjskiego, sprowadza się tylko morzem; że mała ilość z bliższych okręgów Chin, lądem do Rossji sprowadzona, w stosunku do potrzeby miejscowej, jest tak nieznaczna, iż prawie wcale w rachunek wchodzić nie może.

Firma powyższa odstępując od przyjętego dotychczas trybu tych handlujących herbatą, którzy wysilają się w dowodzeniach, że ich, herbata przychodzi kołami lądem, przez co powinna lepiej smakować, ogłasza otwarcie, że herbatę chińską, którą na sprzedaż wystawia, sprowadza z Anglii gdzie handel herbatą stanowi znaczną gałęź przemysłu tamecznego i gdzie sprzedaż takowej na potrzeby kontynentiu w kolosalnych odbywa się rozmiarach; następnie oznajmia, że dla usunięcia wszelkiego cienia podejrzenia co do mięszania gatunków lub ich zamiany, sprowadza swój towar w **oryginalnem opakowaniu** na miejscu uskutecznionem, z oznaczeniem wagi netto (bez obłóczki) i wyrażeniem ceny każdej paczki, na tutejszej komorze celnej oclonej.

Kupujący zatem sam czy przez trzecią osobę, pewny jest, że dostaje towar który chciał kupić za odpowiednią cenę. Firma sprowadza herbatę w paczkach 1, 1/2, 1/4 i również po 1/8 funta, już to dla ułatwienia publiczności próby rozmaitych gatunków małym kosztem już to dla uprzystępnienia jej tym, którzy tylko kilkanaście kopiejek na raz wydatkować mogą. Firma więc polcea Szanownej Publicznośc dobrą, czystą, smaczną i aromatyczną herbatę chińską, bez żadnych domieszek, wagi rzetelnej w **siedmiu** gatunkach.

Nr. 1	za Rs. 1 kop. —		Nr. 4	za Rs. 2 kop. —	
Nr. 2	„ „ 1 „ 25		Nr. 5	„ „ 2 „ 50	
Nr. 3	„ „ 1 „ 50		Nr. 6	„ „ 4 „ —	
		Czysto kwiatowa	Nr. 7	„ „ 6 „ —	

Kwiatowa herbata pakowana jest w paczki po 1/8 funta

Ceny te w stosunku do gatunków są najniższe ze wszystkich dotąd tutaj praktykowanych, bo system handlu angielskiego opiera się na zasadzie **małego zyśku a wielkiego obrotu**; tuszymy sobie, że Publiczność po sprobowaniu tej herbaty, uzna słuszność dopiero wyrażonego twierdzenia. Nazw chińskich nie podajemy jako nie stanowiących istoty rzeczy, ceny pokazują wyższy lub niższy gatunek.

Na większe partje Firma daje rabat. (1—0) —10978 -

SPECJALNA FABRYKA PAPIEROSÓW
K. TEOFILIDY,

Zaczęła już wydawać następujące gatunki **Papierosów** po cenie 50 kop. za 100 sztuk, pomimo, że są one fabrykowane na zasadzie zmniejszyć się mającej od Nowego Roku opłaty banderolowej.

Papierosy **Kalipso**, nasypywane małego formatu.
„ **Polka,** w pudełkach zwijane i nasypywane, średniego formatu.
„ **Wisła,** nasypywane i zwijane dużego formatu.

Dawniejsze Papierosy po 50 kop. płacone za 100 sztuk, od miesiąca niewydają się, bo od Nowego Roku po 30 kop. tylko za 100 sztuk będą sprzeda-ane. Co zaś do Papierosów po cenie rs. 1 i rs. 1 kop. 20 za 100 sztuk, ponieważ fabryka zawsze sumienne ceny nakładała i ponieważ opłata banderolowa pozostaje dawniejszą, to cena ich nie będzie zniżoną, jednak o ile będzie to możliwem, jakość ich polepszoną 'zostanie.'

Powyższe 3 gatunki Papierosów zasługują na szczególny wzgląd, dając możność palenia dobrych Papierosów po cenie o połowę mniejszej, bo wszystkie te gatunki z wyjątkiem formatu, niczem nie są gorsze od dawniej u nas po rs. 1 sprzedawanych, a Papierosy Kalipso o wiele nawet są lepsze. (1 – 3) — 10,910 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ
DLA DAM

Fabryka Obuwia Damskiego, **pod firmą Antoniny Smoleńskiej, ma zaszczyt zwrócić uwagę, na nowość w kraju naszem, pierwszy raz przez tęż Fabrykę wprowadzoną, zapobiegającą stanowczo od wszelkich wypadków pośliznięcia w czasie obecnym, tak często przytrafiającego się, a ztąd sprowadzającego nieszczęśliwe wypadki.**

Sprzedaż pomienionego obuwia i w ogóle każdego innego, z wyborowego materjału, roboty jak najdoskonalszej, po cenach rzeczywiście umiarkowanych. Fabryka urządziła **w Sklepie Galanteryjnym Adama Nowakowskiego, przy ulicy Bielańskiej, w Hotelu Lipskim pod Nr 3 nowym**, położonego, nadmieniając, iż chodzenie i letnią porą, w obuwiu zapobiegającem od pośliznięcia, żadnej subjekcji nie sprawia.

W tymże sklepie przyjmują się wszelkie zamówienia na roboty **Bielizny damskiej i męzkiej**, oraz na nadchodzące Święta zaopatrzoay został w zaaczny dobór **Kołnierzyków** w oajnowszych fasonach, **Mankietów, Kokard Krawatów**, przyborów **toaletowych.** tow rów galanterych, norymbergskich, materjałów piśm ennych i wyrobów tabacznych z najpierwszych fabryk. (1 - 3) - 10,968 —

Bardzo ważna wiadomość na nadchodzące

Święta i Karnawał.

Najpiękniejsza żelaznej trwałości, po tańcach nie wycierająca się, czysto woskowa i jedyna w kraju

Massa Wenecka, W. LESSELROTA

do zaprawiania podług i posadzek w różnych kolorach, sprzedaje się obecnie po cenie zniżonej, funt po kop 55 -- można także mieć wykonaną **robotę froterską** z tejże massy. Ulica Przejazd wprost Długiej Nr 3 nowy na 1-em piętrze. (1 3) —10983—

Na początku Lipca r. b. kupiłam **Maszynę do szycia** w Składzie Maszyn **Smoleński et Comp.** na Nowym Świecie w domu dawniej Hr. Zamojskiego, obecnie Zarządu Wojskowego—kupiłam ją z obawą, gdyż mieszkając na prowincji, niepokoiło mię, że jak się zepsuje, czy sobie poradzę; tym czasem w ciągu tygodnia jednego przy dobrych chęciach i uprzejmej cierpliwości i wyrozumiałości uczących, przytem obeznawszy się z werkiem szyć, się nauczyłam. Szyje na niej ciągle, bo to stanowi utrzymanie mnie i mojej rodziny, dotąd maszynę znajduję w takim stanie, że nie ma nic do życzenia. Z tego powodu publicznie temu Zakładowi objawiając podziękowanie, polecam go wszystkim chcących nabyć maszynę, tembardziej że ceny zniżono. (1—1) —10976— W. J.

WAGI sklepowe szalkowe od rs. 6 do rs. 20.

MIARY składane, francuzko-angielskie, po kop. 60 za sztukę.

Praski do kopjowania listów po rs. 3 kop. 60.

KSIĄŻKI do kopjowania o 1,000 folio rs. 3 k. 60.

WICHTY mosiężne i żelazne, **GWOŹDZIE** druciane, **Holzszruby, Szplinty** żelazne, **Pilniki,** narzędzia, **Klucze** do machin różnego systemu, **Bloki** zwyczajne i różniczkowe, **Windy, Tygle** do topienia metali, **Tektura asfaltowa** do krycia dachów, **Łaty drewniane** trójkańczaste i **gwoździe** do tektury.

KRAFT et KUKSZ,
w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.
(1—0) —10673—

Potrzebna jest

Bona Francuzka

do trojga dzieci na prowincję.

Zechce się zgłosić nie później jak do dnia 20-go b. m. Hotel Saski, Nr 91.
(1—3) —10962—

Potrzebne są jedna lub dwie

PANIENKI,

od lat 10 do 15, do wspólnej nauki.

Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej, Nr 2 nowy, pierwsze piętro. (1—3) —10912—

Żądaną jest

Panienka

od 8- 12 lat do domu obywatelskiego, 3 wiorsty od drugiej stacji od Warszawy do wspólnej edukacji. Odbierać będzie staranne wychowanie, kształcąc się w naukach klassycznie, językach i muzyce, za co żądanem będzie 120 rs. Tamże jest żądany kapitał rs. 1,200 pod warunkami bardzo korzystnami dla wypożyczającego, gdyż oprócz pewności hypotecznej na pierwszym numerze po towarzystwie, kapitał ten ulokowanym będzie prawem zastawu. Bliższa wiadomość przy ulicy Hożej Nr 9 na drugiem piętrze. (1--2) - 10991 —

Francuzka

posiadajaca gruntownie języki: Niemiecki, Angielski i muzykę, jest zaraz do umieszczenia. Guwerner polak z konwersacją niemiecką. Guwernantka polka z wyższym talentem, mówiąca płynnie po francuzku, po niemiecku, z muzyką. Niemki z krawiecczyzną. Te i tym podobne osoby, angażują się za pośrednictwem Karoliny Szwarcer, Krak.-Przedmieście, Nr 15 pałac St. Potockiego. (1 3)—10964 —

Szwajcar

Wykształcony we Francuzkim i Niemieckim języku z wysoką muzyką. Francuzka, która kończyła nauki w zakładach niemieckich. Nauczycielka Litwinka z wysoką muzyka, poszukują miejsca. Francuz z niemieckim językiem dający lekcje ma jeszcze parę godzin dziennie do rozporządzenia. Wiadomość u pośredniczącej Załęckiej Nr 467a (16) dom Lövenberga.
(1—3(—11000 -

Pozostając bez posady, zajmuję się przepisywaniem wszelkich pism, charakterem czytelnym i ozdobnym, przeto proszę uprzejmie Szanowne Osoby, któreby takową pracę miały, aby mi ją powierzyć raczyły, oraz można u mnie **zmienić** charakter pisma **nieczytelny** na piękny, **za bardzo małą cenę**. Nadmieniając, iż każdego czasu mogę przyjąć stałe obowiązki **Rządcy domu, Pisarza**, lub inną stosowną **umysłową czynność.**

Wiadomość w Rynku Starego-Miasta, w domu p. Tytz Nr 48 (nowy 27) na 2-em piętrze 2 drzwi po lewej stronie, Nr 3 tychże, czyli mieszkania. — *J. P.* (1—3) — 11003—



Kapitał 9000 Rs.

jest do wypożyczenia zaraz na hypotekę domu murowanego na 1-szy numer lub zaraz po Towarzystwie miejskiem na procent 7%. Wiadomość pod Nr 725, ulica Leszno na 2-em piętrze od frontu Nr lokalu 14-ty od godz. 1—3-ej. (1—2) —10963—

Akuszerka

Stedler,

utrzymująca stręczenie Mamek, ma **Mamki** zdrowe ze świeżym pokarmem; niektóre z nich mogą wyjechać na prowincję. Tamże jest **Pokój** dla osoby słabej, umeblowany porządnie, za cenę umiarkowaną, gdzie słaba znajdzie prawdziwą opiekę. Ulica Podwal, Nr 3 nowy. (1—3) —10971—



Sanki eleganckie

pozostawiono do sprzedania za Rs. 150.

Wiadomość przy ulicy Wspólnej, Nr 19, u Właściciela domu. (1—6) —10981—



Z powodu wyjazdu
są do sprzedania:

Powóz pięknego fasonu tylko co kupiony, **Sanki**, chomąty angielskie zupełnie nowe, para młodych gniadych koni, rozmaite meble mahoniowe i jesionowe, Fortepian nowy palisandrowy o 7-miu oktawach, najnowsyej konstrukcji i fasonu, fabryki Krala i rozmaite rzeczy, przy ulicy Wilczej, pod Nr. 11, stróż wskaże. Tamże jest do wynajęcia mieszkanie, składające się z 6 pokojów, 2 przedpokojów i 2-ch kuchen, mogące być podzielonem. (1—3) —10987—



Są do sprzedania

Dwie Klacze

kareciane, z ogromnym chodem, silne i zdrowe. Wiadomość u Stangreta Franciszka. Ulica Chmielna, Nr 9 nowy, dom W-go Stojewskiego. (1—3) —10961—

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, jest obecnie do wynajęcia

MIESZKANIE

umeblowane, trzy Pokoje z przedpokjem. wiadomość na miejscu. (3—3) —10768—

Dwa lub trzy pokoje

ciepłe, suche, na 1 piętrze jeżeli można z meblami, potrzebne są na miesiąc od 20 grudnia b. r. między Nowym Światem i Marszałkowską a Jerozolimską i Królewską. Wiądomość przy ulicy Widok i Brackiej Nr. 1 mieszkania Nr. 2'. (2—3) —10949—



Nagrody rs: 25.

Dnia 12 b. m., przechodząc Krakowskiem-Przedmieściem Saskim Placem, Saskim Ogrodem, za Żelazną Bramę, potem wracając ulicą Żabią, Senatorską koło Ratusza, placem Teatralnym, ulicą Wierzbową, Czystą na Krakowskie-Przedmieście, zgubionym został zegarek złoty z dwiema kopertami i dwoma portretami, wraz z łańcuszkiem i medalionem z turkusami w formie torebki. Łaskawy znalazca raczy odnieść za powyższą nagrodą do Redakcji Kurjera Warszawskiego. (2—3) --10886—

W przejeździe ulicami: Bielańską, Wierzbową, Krakowskiem-Przedmieściem na Tamkę, w dniu 11 b. m., został zgubiony

Kołnierzyk tumakwy,

z bronzową materjalną podszewką, jako też i takiemi chwastami. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić takowy, pod Nr 64 nowy, róg ulicy Ordynackiej i Nowego-Światu, mieszkania Nr 14, za nagrodą jakiej żądać będzie.
(2—3) -10871—

W przejściu od ulicy Rymarskiej, na Krakowskie Przedmieście do pałacu Namiestnikowskiego i następnie Krakowskiem Przedmieściem do Komissji Sprawiedliwości, zgubiony został Wypis z Protokułu Rady Stanu i zawiadomieniem Rządu Gubernialnego Warszawskiego o przyznaniu szlachectwa Perkowskiemu. Znalazca raczy odnieść do domu Nr. 667 przy ulicy Leszno na drugie piętro. (1—1) -10973 -

---



Zabłąkana

duża Suka

do Łazienek Królewskich, z powodu wyjazdu osób którzy ją przyjęli, pozostawioną została przy Zakładzie Piekarni Nowej, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 74. Prawy Właściciel może ją każdej chwili odebrać, za zwrotem poniesionych kosztów, przez miejscowego stróża.
(1—3) —10992—



W dniu 13 grudnia t. j. w środę około godziny 2-ej po południu z domu pod Nr 1 przy ulicy Smolnej dolnej, wybiegł piesek affepinczer, sierści dzikiej szczecinowatej, z obciętemi uszkami i ogonkiem, nazwiskiem „Panicz". Za odprowadzenie go pod powyższy Nr, przyrzeka się nagrody rs. 1. Ponieważ zaś widziano jak rzeczonego pieska wabiła jakaś kobieta, przeto ostrzega się nieprawą posiadaczkę, iż wrazie wykrycia, do sądowej odpowiedzialności pociągniętą będzie.
(1—1) —10950—

W. Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473c nowy 5).—Дозволено Цензурою.